



DIAŁYSTOK

Solidarność

BIULETYN INFORMACYJNY NR 94 — 1.11.1986

"W konflikcie między władzą a ludem - rację ma zawsze lud." JAN PAWEŁ II

OSWIADCZENIE PRZEWODNICZĄCEGO
NSZZ "SOLIDARNOSC"

Donoszący fakt, jaki stanowi uwolnienie więźniów politycznych, wzbudził w społeczeństwie iskrę nadziei na to, że sprawy polskie potoczą się inaczej, że po czterech latach głębokiego rozdarcia, represji i nienawiści znaleziony zostanie początek drogi dialogu i porozumienia.

Aby tak się stało, konieczna jest świadomość dobrej woli, świadomość celów i realiów społeczno-politycznych i gospodarczych. Przeszkody utrudniające dialog znajdują się po jednej i po drugiej stronie. Nie rezygnując z tego, co stanowi o realizacji ideałów "Solidarności", jesteśmy skłonni przystąpić do likwidowania tych przeszkód, które w świadomości władz funkcjonują jako bariery wzniezione przez "Solidarność". Pragniemy dać wyraz dobrej woli i oświadczamy naszą gotowość uczynienia kroków na drodze dialogu i porozumienia.

W oświadczeniach przedstawiceli państwa znajdujemy ostatnio świadomość faktu, iż dotychczasowe formy kontaktu ze społeczeństwem sama władza uznaje za niewystarczające i wymagające rozszerzenia. Uważamy, że przywrócenie pluralizmu związkowego i pluralizmu stowarzyszeń społecznych, umożliwienie zepchniętej w niejawność "Solidarności" działania w zakładach pracy - jest sprawą, której nie można ominąć, jeśli naprawdę chce się poprawy sytuacji kraju. Przywrócenie pluralizmu związkowego i stowarzyszeń w ramach określonych Konstytucją - staje więc na porządku dnia.

Wielokrotnie powtarzałem, że nie chcemy konspirować. Trzeba wypracować i uzgodnić nowy model działalności, jawnej i legalnej. Tym samym rozwiązany zostaje najbardziej bolesny i jeden z najtrudniejszych obecnie problemów społecznych i politycznych, co niewątpliwie byłoby krokiem w kierunku porozumienia dla ratowania kraju przed gospodarczą i ekologiczną katastrofą. W tym celu powołuje Tymczasowa Rada

ANDRZEJ BARSZCZEWSKI

- CHARYZMAT ZEA -

/Rozważania wokół "LTI" Klemperera/

Najlepiej uporządkowanym państwem jest takie, w którym największa liczba osób używa tych samych wyrażań w takim samym znaczeniu, i które tym samym najbardziej przypomina jedną osobę.

- Platon : Państwo

Tyrania jest przyzwyczajeniem przerażającym się w konieczność.

- Dostojewski: Sen wujaszka

Przestępcze państwo obciąża całe społeczeństwa.

- Jaspers : Problem winy

NSZZ "Solidarność" w składzie: Bogdan Borusewicz, Zbigniew Ejajak, Władysław Frasyński, Tadeusz Jedynak, Bogdan Lis, Janusz Pańubicki, Józef Pinior.
29.IX.1986 r. Lech Wałęsa
/TM nr.182 s.1/

OSWIADCZENIE PRZEWODNICZĄCEGO
i TYMCZASOWEJ RADY NSZZ "SOLIDARNOSC"

Decyzja uwolnienia więźniów politycznych jest faktem ważnym. Stwarza ona szansę zmiany klimatu społecznego w kraju, szansę, której dotąd brakowało. Pójść za nią powinny niezwłocznie takie rozwiązania w sferze polskiego życia publicznego, które odblokują stosunki między władzą a społeczeństwem. Jeżeli tak się nie stanie, to skutki tej decyzji będą krótkotrwałe, więźnia będą się znów zapędzali, a groźna degradacja kraju będzie postępowała naprzód.

Ogłoszony przed rokiem raport "Pięć lat po Sierpniu" ukazał, że Polska znajduje się w stanie najwyższego zagrożenia gospodarczego i ekologicznego, które prowadzi do cywilizacyjnej degradacji naszego kraju. Nie chodzi

teraz o rachunek win. Chodzi o przyszłość kraju, o trwałość państwa, o tożsamość narodu. Po to, żeby powszechna była wola przezwyciężenia zagrożenia, konieczne jest, aby każdy Polak mógł poczuć, że coś od niego zależy.

Dostrzegamy w ogłoszonych przez władze zapowiedziach reform instytucjonalnych świadomość faktu, że obecna sytuacja nie daje możliwości głosu wielkim grupom społecznym, że pluralizm polskiego społeczeństwa nie znajduje wyrazu w organizacji życia publicznego, że prawa obywatelskie wymagają obrony. Uważamy jednak za swój obowiązek powiedzieć, że tworzenie nowych instytucji o charakterze fasadowym nie tylko niczego nie rozwiązuje, ale może zniweczyć powstałą obecnie szansę. Społeczeństwo powinno uzyskać możliwość mówienia własnym głosem oraz prawo do niezależnego zrzeszania się. Dialog wymaga instytucjonalizacji, ale nie fasadowej. Oznacza to przyjęcie zasady niezależności i reprezentatywności wszelkich ciał społecznych. Nie jest to możliwe bez realizacji prawa grup społecznych do posiadania własnych zrzeszeń, związków, stowarzyszeń. Przywrócenie pluralizmu może pozwolić na powstanie płaszczyzny spotkania społecznego w sprawie w tej chwili dla Polski najważniejszej - dla ratowania gospodarki narodowej.

Proponujemy te wyniki z troski o kraj. Szansa otwarta uwolnieniem więźniów politycznych nie zostałaby zmarnowana. Są w dziejach narodu takie momenty, kiedy trzeba wykroczyć poza wewnętrzne podziały, wrogości i urazy, bo wymaga tego dobro nadrzędne.

29. IX. 1986r. Lech Wałęsa, B. Borusewicz, Z. Bujak, W. Frasyniuk, T. Jedynak, B. Lis, J. Pażubicki, J. Pińkor. /TM nr. 182 s. 1/

19 października w bazylice NMP w Białymstoku/godz. 18⁰⁰/ odprawiona została Msza Św. w intencji Księdza Jerzego Popiełuszki. Licznie zgromadzeni wierni wysłuchali homilii, w której przypomniano ostatnie dni Jego pobytu na ziemi i męczeńską śmierć. W dniach misyjnych przypomniany został Ksiądz Jerzy jako wierny misjonarz, który wypełnił swe zadania na polskiej ziemi, głosząc prawdę. Zapłacił cenę najwyższą. Zwyczajnie prokurator i sędziowie, mający prawo do oceny zbrodni z dnia 19. X. 1984, właściwie oskarżyli Zamordowanego i Kościół. Przeciw takiemu fałszowaniu faktów, demoralizacji - powinny połączyć się siły całego społeczeństwa. Walczymy o Prawdę - tego nauczył nas Ksiądz Jerzy. Msza skończyła się pieśnią "Ojczyzno ma" oraz modlitwą "Ani o Pański", którą odśpiewano przy tablicy pamiątkowej na zewnątrz kościoła.

KROK KU POROZUMIENIU

Warto tę datę zapamiętać: 29. IX. 1986. Wraz z powołaniem jawnej Tymczasowej Rady NSZZ "Solidarność" wkroczyliśmy w zupełnie nowy okres działania. Znaleźliśmy się w innej jakościowej sytuacji, od tej jaką "zapropomowałem" nam 13. XII. 1981 generał Jaruzelski. Wystarczy przypomnieć, że jeszcze nie tak dawno za same spotkanie z Wałęsą, Michnikiem i Frasyniukiem otrzymaliśmy wyroki pozbawienia wolności. Dzisiaj ci ludzie, uzupełnieni jeszcze przez Borusewicza, Bujaka, Jedynaka, Pażubickiego i Pińkorę, powołują jawną Radę Solidarności, i jedynie ten rząd potrafi zrobić, to ustami rzecznika pracowego oznajmić, że z tymi panami nie będzie rozmawiać /dawcip rzeczywiście przedni / W każdym bądź razie jak do tej pory nie zamykają. W związku z tym należałoby się zapytać: dlaczego tak się dzieje? Czyżby władze w PRL, powodowane wyrzutami sumienia, nagle postanowiły dać wyraz swej wyrozumiałości, łaskawości i liści? Oczywiście nie podobne. Czynniki, które wpłynęły na taką decyzję władz, są zapewne liczne i bardzo złożone. Eksperci najczęściej wymieniają wręcz katastrofalną sytuację gospodarczą i chęć uzyskania od naszych wierzycieli dalszych kredytów. Tak się jakoś złożyło, że wierzycieli mamy w tak zwanym drugim obszarze płatniczym, a tam z kolei żądają od generała porozumienia z narodem.

Sekretarz w stopniu generała, chciałby w jakiś sposób zaskarżyć rząd państw zachodnich, stąd powstał w jego głowie liberalizacja.

Innym ważnym czynnikiem jest zapewne istnienie i ciągła działalność podziemnej "Solidarności", czyli nas. To w końcu nasze działania powodują taką, a nie inną reakcję rządów państw zachodnich. Wydaje się także, że to nasze stanowisko spowodowało przekonanie w sferach rządowych, że tak jak dotychczas dalej rządzić nie można, że frazes jakoby proces porozumienia rozpoczął się z dniem 13. XII 1981 r. trafia w próżnię. Rozpoczyna się zatem nowy rozdział.

Rząd próbuje stwarzać pozory liberalizacji. Powstał projekt powołania przy Radzie Państwa jakiejś niezależnej rady konsultacyjnej, do której miały zaprosić m. inn. Jana Strzeleckiego i Jędrzeja Staniszkisa. Podobnie tygodnik "Odrodzenie" uzyskał wywiad od Lecha Wałęsy /którego jeszcze nie drukuje / i zwrócił się z taką samą propozycją do Stefana Bratkowskiego,

i Bogdana Lisa. Nieorientowanych informuję, że "Odrodzenie" jest oficjalnym pismem rządowym. Czyżby zatem odwrócił? Jak dalej rozwinię się sytuacja - trudno przewidzieć. Zbyt wielu optymistów chciałbym przestrzec. Żadna z represyjnych ustaw wprowadzonych wcześniej nie została zniesiona. Zamknąć więc można w każdej chwili wszystkich i każdego z osobna.

Jak w tej nowej sytuacji zachował się związek i jego władze? Chyba najlepiej, jak mógł. Przeszedł do częściowo jawnej działalności. W chwili, gdy piszę ten artykuł oprócz Tymczasowej Rady NSZZ "Solidarności" powstały podobne ciała w regionach: Mazowsze, Łódź i Środkowo-Wschód. Należy oczekiwać powstawania podobnych rad w dalszych regionach. Jednocześnie nie zostaną zlikwidowane struktury podziemne. To powinno być jasne dla wszystkich. Konspiracja musi zostać jako zaplecze do działalności jawnej. Innej możliwości nie ma. Nie możemy wyklądać od razu wszystkich swoich atutów, aby w momencie kolejnych aresztowań nie zaczynać wszystkiego od nowa.

Zaproponowaliśmy więc władzy porozumienie, ale porozumienie z nami, jako z reprezentantami znacznej części społeczeństwa. Wyciągnęliśmy kolejny raz rękę do zgody. Nie występujemy z pozycji strony dyktującej warunki, ale jako partnerzy w grze o najwyższą stawkę - o dobro Ojczyzny. Lech Wałęsa powołując Tymczasową Radę NSZZ "Solidarność" stwierdził, że przez szkody utrudniające dialog znajdujemy się po jednej stronie i po drugiej. Jesteśmy skłonni przystąpić do likwidowania tych przeszkód. Jak w zaistniałych warunkach przedstawia się sytuacja Regionu Białystek? Decyzja o powołaniu jawnych rad "Solidarności" jest indywidualną sprawą poszczególnych regionów. Nic nie zostaje narzucone z góry. Są to decyzje trudne i niebezpieczne. Nie inaczej przedstawia się sprawa w naszym regionie. Decyzja o ewentualnym powołaniu takiej rady nastąpi po przeanalizowaniu wszystkich aspektów przemawiających "za i przeciw" takim decyzjom.

Jak dotychczas - jedno jest pewne. Nie zaprzestaniemy dotychczasowej niejawnej działalności. Jesteśmy do tego zmuszeni. Dopóki nie uzyskamy odpowiedzi gwarancji prawnych, przywracających społeczeństwu jego podmiotowość, dopóty nasza walka będzie trwała. W miarę naszych skrupułów możliwości będziemy wydawali "Biuletyn Informacyjny". Będziemy także popierać

ewentualną działalność i decyzje naszej regionalnej rady. "Solidarność" jest jedna.

W poprzednim numerze pisałem, w związku z uwolnieniem więźniów politycznych, że władza uczyniła krok ku porozumieniu. Obecnie my również uczyniliśmy kolejny krok ku porozumieniu wyciągając rękę. Czekamy - piłka jest w obozie rządowym.

JAK TO BĘDZIE ?

ODN poprosił Zbigniewa Bujaka o odpowiedź na często pytania. Oto autoryzowany zapis rozmowy.

- Zostały powołane jawne struktury Związku. Jak będzie teraz wyglądało jego funkcjonowanie?

- Tę jeszcze nie wiemy. Tych wiadomości mamy kilka. Po pierwsze: czy Rada i RKW będzie miała swobodę działania. Po drugie: czy uda nam się znaleźć jakieś nowe formy działania Związku. Po trzecie, czy w tej sytuacji /nowej/, czy tylko innej /nastąpi ożywienie działalności w zakładach, czy znajdzie to swój wyraz w jakichś jawnych formach. Sądzę, że za 2-3 miesiące będziemy wiedzieli, czy i jak Związek może funkcjonować i w jakim stopniu /lepiej czy gorzej/ wypełnia on swoje zadania.

- W jakim stopniu Tymczasowa Rada "S" ustawiona jest na ewentualny dialog z władzą, a w jakim widać swoją rolę w ożywieniu działalności związkowej w zakładach?

- Rada nastawiona jest bardzo pojednawczo i chcemy występować z propozycjami konkretnych reform, obejmujących przede wszystkim gospodarkę, ale też system prawny, problemy ekologiczne, leśnictwa, budownictwa mieszkaniowego, itp. Gdyby nowa działalność przyniosła ożywienie w zakładach byłoby to wielkim sukcesem.

- Czy widzisz możliwość jawnej działalności "S" w zakładach i jaki mógłby być charakter takiej działalności?

- Widzę. Jest jednak zbyt wcześnie by mówić o konkretnych propozycjach. Będę o nich chętnie mówił, gdy poznam przykłady takiej działalności w tych zakładach, które się do tego przygotowują.

- Jak wyobrażasz sobie strukturę Związku w Regionie - w obu poziomach, jawnym i konspiracyjnym? Czy nie obawiasz się trudności w kontaktach między tymi poziomami?

-Nie trzeba na to wielkiej wyobraźni. Przez cały ~~xxx~~ stan wojenny istniały i istnieją nadal te dwie płaszczyzny. Jeśli teraz na jawnym forum będzie się dziać więcej to nie będzie to przecież wzbudzać zazdrości na tym drugim, niejawnym poziomie. Trudności w kontaktowaniu się nie przewiduję.

/CDN nr. 169 s. 1 /

REALIZM ANNO DOMINI 1986

Rozmowa z Bronisławem Geremekem

Redakcja: Mija właśnie miesiąc od zwolnienia więźniów politycznych. Czy uważa Pan, że decyzja rzeczywiście niesie ze sobą tak poważne konsekwencje, jak skłonnii byliśmy sądzić w pierwszej chwili? Bronisław Geremek: W ocenie obecnej sytuacji skazani jesteśmy na przypuszczenia i hipotezy, gdyż tak istotne elementy, jak intencje władz oraz nastroje społeczne, są trudne do rozpoznania, wydają się chwiejne i niezdecydowane. Ryzyko błędów jest więc duże.

Sądząc, że kierownictwo "Solidarności" trafnie oceniło decyzję władz jako krok ważny, sposób, w jaki została przeprowadzona, świadczy o tym, że dążono do osiągnięcia pewnego szoku psychologicznego. Zapewne celem było nie tylko osiągnięcie nowych kredytów zachodnich, ale także uzyskanie efektów wewnętrznych. Prawdopodobnie chodziło również podobnie jak w wypadku innych decyzji amnestycznych o osłabienie postawy oporu erozję jedności ruchu, perswadowanie "młodszej większości", że normalizacja została osiągnięta.

Można jednak dopatrywać się także intencji mniej policyjnej, a bardziej politycznej. Nie wykluczone, że w obliczu katastrofalnie pogarszającej się sytuacji gospodarczej kraju ekipa gen. Jaruzelskiego pragnie rozszerzyć uczestnictwo społeczeństwa w życiu publicznym, aby w ten sposób łagodzić sytuację wybuchową i uzyskać wsparcie dla polityki reform.

Ocenianie decyzji z 11 września jako wstępu do nowej polityki jest tylko jedną z możliwych hipotez. Przeceniecie tej decyzji byłoby błędem - podobnie zresztą jak niedoceniecie - ale jedynie przyjęcie takiej perspektywy stwarza szansę pozytywnych rozwiązań skierowanych ku przyszłości. Głównym odniesieniem obecnych działań powinna być troska, aby tej hipotetycznej szansie nie zaszkodzić.

RED.: Jak w tym kontekście ocenia Pan decyzję powołania "Tymczasowej Rady Solidarności"?

B.G.: Jest to krok daleko idący, ale wpisuje się w strategię rozwiązań pozytywnych. Władze do tej pory nie podjęły żadnych poważnych negocjacji z przedstawicielami społeczeństwa. Przyjął więc trzeba, że bezpośrednich rozmów - z przyczyn, w które nie wnikiemy - prowadzić nie mogą. Należy zatem wytworzyć taką sytuację, w której negocjować się będzie działaniami, faktami dokonanymi. Podkreślam: negocjować, a nie przyciskać do muru i okopywać się we wzajemnej niechęci.

Utworzenie Tymczasowej Rady może stać się krokiem w tym kierunku, ponieważ powstał zespół mający możliwość podejmowania działań negocjacyjnych. Oczywiście ich przedmiotem jest przywrócenie pluralizmu związkowego, a może także szerzej: pluralizmu w życiu społecznym. Intencje Lecha Wałęsy i kierownictwa "Solidarności" wyrażają ważne stwierdzenia, zawarte w oświadczeniach ogłoszonych w Gdańsku przedewszystkim gotowość rozważenia stopniowego przywracania pluralizmu, a także słowa o potrzebie krytycznego rozważenia przeszłości dla usunięcia zjawisk, które władze PRL uznały za zagrożenia. Stwierdzenia te dobitnie wskazują, że powołanie Tymczasowej Rady nie było wyzwaniem wobec władz.

RED.: Rację istnienia Rady widzi Pan zatem w szansie negocjacji, nawet jeśli nie będą się toczyć przy stole obrad. A jeżeli takich szans nie ma?

B.G.: "Solidarność" była i jest. Ma swoje c.d.n.

W listopadzie przypomnijmy raz jeszcze, że kiedyś byliśmy państwem niepodległym. 11 listopada 1918 zaczęła się suwerenna Polska po 123 latach zaborów! Wtedy to Polacy sami wybrali sobie rząd, granice, ustrój i przyjaćiół. I chociaż skończył się on już w roku 1939, to dla narodu miało to znaczenie ogromne. Wychowało się bowiem pokolenie ludzi wolnych, którzy nauczyli wolności i walki o nią swych następców. "Solidarność" bazuje na tym kapitale do chwili obecnej. 29 listopada 1830 rozpoczęło się Powstanie Listopadowe, nie pierwszy i nie ostatni czyn zbrojny przeciw rosyjskiej przemocy. Choć zakończone krwawo, browało drogę ku niepodległości.

Potwierdzenie wpłat: Bartosz 1.800. Dziękujemy.

Biuletyn Informacyjny TKR NSZZ "Solidarność" Białystok służy do użytku wewnętrznego jako materiał organizacyjno-szkoleniowy dla zakładowych ogniw Związku. Redaguje kolegium. Nakład wystarczający. Druk - wolna drukarnia polowa. Białystok, październik 1986.